Nr. 44. Poznań, środa, 6 listopada 1929. Rocznik 10.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. Poznań 202868

Zamachy na przedsiębiorstwa graficzne i wydawnicze.

(Próby zmonopolizowania całej prasy na Pomorzu).

Jesteśmy świadkami działalności pewnych czynników, zmierzającej do podważania prawa własności i ucisku warsztatów pracy.

Istnieje w Toruniu „Spółka Wydawnicza Ziemia", która wydaje trzy razy tygodniowo „Rolnika Polskiego". Spółka ta we wrześniu b. r. zamierzała założyć nowe wydawnictwo prasowe. Starania te nie odniosły skutku. Dalsze nowe pomysły wydawnicze mają się oprzeć na tej spółce.

Jakie zamiary miała ta spółka? Stwierdzamy fakty.

W połowie miesiąca września 1929 roku zjawił się u p. Wojciechowskiego w Brodnicy (wydawca „Ziemi Michałowskiej") p. Szczuka z Wąbrzeźna (wydawca „Głosu Wąbrzeskiego") w towarzystwie członka zarządu spółki „Ziemia" w Toruniu i przedłożył p. Wojciechowskiemu następujący projekt ugody (projekt koncernu).

Niżej podpisani wydawcy zawierają ze spółką wydawniczą „Ziemia" cichą spółkę, celem wydawania dziennika informacyjno-ogłoszeniowego, w typie „Il. Kurjera Krakowskiego", na następujących zasadach:

§ 1. Spółka Wydawnicza „Ziemia" wydawać będzie od 1 października 1929 dziennik w objętości 8 stron (w niedzielę 12 do 16 stron), do którego dołączać się będzie wkładki lokalne.

Spółka „Ziemia" ponosi ryzyko strat. Wydawcy wspólnicy partycypują w zyskach dziennika po przekroczeniu normy 12 000 prenumeratorów w formie odsetka prenumeraty z terenu danego powiatu.

§ 2. Z dniem 1 października 1929, niżej podpisani wydawcy przestają wydawać własne gazety lokalne, reklamując przedtem wspólny dziennik.

W miejsce gazet lokalnych wydawcy drukować będą we własnych zakładach 3 razy tygodniowo wkładki lokalne, zawierające kronikę oraz ogłoszenia lokalne.

Wkładki te muszą być samowystarczalne i pokrywać swoje koszty z ogłoszeń lokalnych.

Wkładki lokalne wkłada się do dziennika a) dla wsi w Toruniu, b) dla miasta, gdzie zamieszkują wydawcy, w temże mieście.

§ 3. Wydawcy tworzą u siebie redakcję kroniki lokalnej oraz agentury dla przyjmowania ogłoszeń i prenumeraty.

Nagłe ogłoszenia (pośmiertne, licytacje itp.), których wydawcy nie zdążą już umieścić we wkładce, nadaje się telefonicznie do centrali, która umieszcza je w głównej części dziennika i udziela agenturom 20 proc. do 30 proc. rabatu.

§ 4. Niżej podpisani wydawcy uzależniają przystąpienie do koncernu od następujących warunków:

a) od uzyskania wszystkich urzędowych ogłoszeń, a mianowicie Pom. Urzędu Wojewódzkiego i wszystkich urzędów jemu podlegających, starostw, magistratów, dyrekcji lasów państwowych (toruńskich i bydgoskich) oraz wszystkich nadleśnictw, dyrekcji kolei, okręgowych urzędów ziemskich, sądów, komorników, starostwa krajowego, dalej wszelkich przetargów, konkursów itp.

Powyższe ogłoszenia mają stanowić równoważnik deficytu dziennika.

b) od uzyskania dla koncernu wszystkich druków urzędowych państwowych oraz tych samorządowych, na które rząd posiada wpływ — z terenu województwa pomorskiego.

Druki te wykonywać będzie koncern w swoich drukarniach według cennika zgóry z urzędami ustalonego. Koncern zaproponuje cennik Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie, udzielając urzędom rabatu w wysokości 20%. Druki te mają wyrównać straty, poniesione przez wydawców wspólników wskutek zlikwidowania własnych organów lokalnych.

§ 5. Wydawcy, którzy wchodzą w skład koncernu, zawierają umowę notarjalną na przeciąg lat 10, z klauzulą kary konwencjonalnej i egzekucyjnej w razie niedotrzymania umowy.

§ 6. Wydawcy wspólnicy obowiązują się nie prowadzić żadnej polityki we wkładkach lokalnych, tudzież wstrzymywać się od wszelkiej krytyki władz i osób urzędowych. W razie zaistnienia stosunków według mniemania agentury niewłaściwych, należy materjał odnośny przesłać do centrali.

§ 7. Wydawcy wspólnicy są zgodni co do następującego kierunku dziennika:

a) w dziedzinie polityki dziennik jest prorządowy,
b) w dziedzinie rolniczej dziennik stoi na gruncie ideologji Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego, dążąc do politycznego i zawodowego zjednoczenia wszystkich rolników,
c) w dziedzinie religijnej dziennik stoi na gruncie ściśle katolickim,
d) w dziedzinie społecznej dziennik krzewi ideę solidaryzmu społecznego i gospodarczego,
e) w tonie dziennik musi być umiarkowany, w stylu popularny.

§ 8. W razie wyborów do ciał ustawodawczych lub samorządowych nie wolno poszczególnym wydawcom zamieszczać we wkładkach lokalnych wiadomości sprzecznych z ogólną polityką względnie ze stanowiskiem głównego działu dziennika, jak również nie wolno zamieszczać ogłoszeń propagowanych i informacyjnych przeciwnych stronnictw.

Wykroczenie przeciwko powyższemu postulatowi będzie równoznaczne z zerwaniem kontraktu i pociągnie za sobą skutki, przewidziane w paragrafie 5.

Jeśli na Pomorzu, w Toruniu, powstać ma nowy dziennik, a propagandę dla takowego czyni nawet p. wojewoda i panowie starostowie, namawiając do poparcia wydawnictwa tamtejszych większych rolników, natenczas musi sprawą tą z obowiązku zająć się Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, a także Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce.

Z warunków, które w zamierzonym kontrakcie z września r. b. przez „Ziemię" są wysunięte, wynika, że pewne sfery państwowe tę akcję musiały popierać, gdyż nowe wydawnictwo ma zapewnione ogłoszenia samorządów, a także wszystkie druki tychże.

Wydawcy dzisiejszych małych, lokalnych pism, którzy się nie przyłączą do tego koncernu, mają być pozbawieni ogłoszeń od tamtejszych miejscowych władz, a przedsiębiorstwa drukarskie na Pomorzu, które żadnych pism nie wydają, zostaną pozbawione druków, pochodzących od samorządów.

Jaskrawszego przykładu bojkotu przemysłowców graficznych i wydawniczych, jak niniejszy, nie znajdziemy w naszej historji.

Gdybyśmy się bezprawiu temu przyglądali bezczynnie z założonemi rękoma i nie wnieśli energicznego protestu tam, gdzie należy, natenczas wydalibyśmy wyrok na wymarcie zakładów graficzno-wydawniczych, a tem samem na oba wyżej wymienione Związki.

Niechaj nikt nie mówi, że były to tylko zamiary, które się nie udały. W tych dniach oświadczył nam pewien wydawca z Pomorza, że akcja idzie dalej i nikt nam nie poręczy, że to się jutro lub pojutrze nie powtórzy, czy w Wielkopolsce, czy w Małopolsce, czy w Kongresówce lub gdziebądź.

Powyższe Związki mają obowiązek interesy wszystkich swych członków nietylko energicznie bronić, ale ukazujące się zło niszczyć w zarodku.

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu.

Egzaminy uczniowskie.

Do egzaminów drukarskich w okręgu poznańskim zgłosili się następujący kandydaci, którzy zdali egzamin według poniższego zestawienia:

1. Matysiak Stanisław, składacz z Drukarni Ludwik Wróbel — Wolsztyn, predykaty: w praktyce 2, w teorji 3.
2. Guzik Jan, składacz z Drukarni „Lech" Sp. Akc. — Gniezno, 3 — 3.
3. Kowala Franciszek, składacz z Drukarni Z. Kąkolewski — Międzychód, 3 — 3.
4. Reichstein Kurt, składacz z Drukarni F. R. Frank — Rawicz, 2 — 2.
5. Grabarek Stefan, składacz z Drukarni J. B. Lange — Gniezno, 3 — 3.
6. Nowacki Franciszek, z Drukarni Polskiej oddział Chodzież, 3 — 3.
7. Kwaśnik Stanisław, składacz z Drukarni Powiatowej Grodzisk, 2 — 3.

Drukarstwo krakowskie w dawnej Polsce. 3)

Wiele się im na to złożyło powodów. Przedewszystkiem przeniesienie stolicy państwa do Warszawy sprowadziło wnet podupadnięcie Krakowa. Powstają wtedy liczne drukarnie po miasteczkach, a nawet wsiach, zakładane przez panów, biskupów i sekty religiine. Świeckim drukarniom odbierają w Krakowie pracę drukarnie jezuitów, akademicka i biskupia. Wielu też dzielnych drukarzy opuszczą Kraków i szuka popłatniejszej posady na prowincji. Wielkie wojny, jakie Polska od połowy XV wieku prowadziła, zniszczyły i zubożały cały kraj, sprowadziły prawie zupełny upadek szkół i nauk, a więc drukarnie straciły podstawy bytu. Należy tu zaznaczyć, że nietylko w Polsce, ale i w całej Europie upadło wówczas drukarstwo.

W Krakowie podupadają wtedy drukarnie Cezarych, Szedelów i Piortkowczyka. Mniejsze drukarnie zostają zamknięte z powodu braku kapitału i pracy.

Drukarnie Piotrkowczyka i Cezarych nabywa uniwersytet krakowski, który następnie otrzymuje jeszcze w darze drukarnię biskupią.

Z upadkiem szkół i drukarń ogarnęła ciemnota całą Polskę, ciemnota przypominająca czasy średniowieczne.

Gdy koło połowy XVIII wieku uspokoił się nieco kraj, zaczęły się znów mnożyć w Krakowie drukarnie. Nazwiska właścicieli brzmią wszystkie po polsku, jak Wojciech Górecki, Jakób Mościcki, Jan Maj i wielu innych.

Troski i kłopoty tych właścicieli drukarń były wtedy niemałe. Były to czasy upadku. Upadły sławne niegdyś szkoły, brakło uczonych piszących książki, brakło czytających.

Słusznie też chłosta poeta ówczesny tę niechęć szlachty do książki, mówiąc, że w Polsce „jeszcze ten dzień nie zawitał, żeby kto w domu pisma pożyteczne czytał", bo każdy mówi, że „nie ma czasu do czytania". Dla kogoż więc miano drukować, kiedy „mało kto książkę czyta, jeszcze mniej ją kupi", kiedy całe masy narodu nie umiały czytać.

Właściciele drukarń starali się więc wytwarzać jak najtaniej. Lichy papier, nieczysty druk, nieudolne drukowanie widzimy w książkach z tych czasów. Kto chciał mieć piękne wydanie swej książki, drukował zagranicą.

Aby mieć większy dochód, oprawiali właściciele drukarń książki w własnych introligatorniach.

8. Kręglewski Feliks, składacz z Drukarni A. Prądzyński — Września, 2 — 3.
9. Gostomski Władysław, składacz z Drukarni L. Wróbel — Wolsztyn, 2 — 2.
10. Górnaś Józef, składacz z Drukarni „Lech Sp. Akc. — Gniezno, 2 — 2.
11. Olejniczak Stefan, składacz z Drukarni Literackiej — Poznań, 2 — 2.
12. Hejna Marjan, składacz z Drukarni Rolniczej — Poznań, 1 — 1.
13. Cichoszewski Leon, składacz z Drukarni Literackiej — Poznań, przepadł.
14. Nowak Marjan, składacz z Drukarni Dziennika Poznańskiego — Poznań, 3 — 3.
15. Trzybiński Stefan, składacz z Drukarni Dziennika Poznańskiego — Poznań, 2 — 2.
16. Bernaczyk Franciszek, składacz z Drukarni Dziennika Poznańskiego — Poznań, 2 — 2.
17. Pięta Feliks, składacz z Drukarni Dziennika Poznańskiego — Poznań, 2 — 2.
18. Wilczkowiak Antoni, składacz z Drukarni Dziennika Poznańskiego — Poznań, 2 — 1.
19. Roszak Stanisław, składacz z Drukarni Dziennika Poznańskiego — Poznań, 2 — 1.
20. Kubicki Edmund, składacz z Drukarni Polskiej T. A. — Poznań, 2 — 2.
21. Judek Kazimierz, składacz z Drukarni Polskiej T. A. — Poznań, przepadł.
22. Kegel Stanisław, składacz z Drukarni „Rynku Drzewnego“ — Poznań, 3 — 2.
23. Imbiorowicz Władysław, składacz z Drukarni „Algrafja“ — Poznań, 2 — 3.
24. Gabryszak Bolesław, składacz z Drukarni „Pol“ — Poznań, 3 — 3.
25. Przybyłowicz Leon, składacz z Drukarni Gońca Wielkopolskiego — Poznań, 2 — 1.
26. Jasiewicz Tadeusz, składacz z Drukarni Uniwersyteckiej — Poznań, 2 — 2.
27. Pawłowski Aleksander, składacz z Drukarni Uniwersyteckiej — Poznań, 2 — 2.
28. Palacz Feliks, składacz z Drukarni Pedagogicznej — Poznań, 2 — 2.
29. Zyber Józef, składacz z Drukarni L. Goldbek — Koźmin, 2 — 2.
30. Opitz Erhard, składacz z Drukarni „Papierodruk“ — Poznań, 2 — 2.
31. Konieczny Stefan, składacz z „Drukarni Dla Wszystkich“ — Poznań, 2 —2.
32. Frąckowiak Józef, składacz z Drukarni J. Piotrowski — Poznań, 2 — 2.
33. Grzebita Antoni, składacz z Drukarni A. Speth — Czarnków, 2 — 3.
34. Matysiak Edward, składacz z Drukarni L. Kapela — Poznań, 2 — 2.
35. Kaliszewski Adam, składacz z Drukarni Spółkowej — Kościan, 2 — 3.
36. Ratajczak Stanisław, składacz z Drukarni Spółkowej — Kościan, 2 — 3.
37. Pietrzak Florjan, składacz z Drukarni K. Skalski — Gniezno, 2 — 1.
38. Fąferek Florjan, maszynista z Drukarni J. Kawaler — Szamotuły, 3 — 3.
39. Bartkowiak Leon, składacz z Drukarni F. Spektorek — Chodzież, przepadł.
40. Krajewski Witalis, składacz z Drukarni Powiatowej — Grodzisk, 3 — 3.
41. Staniewski Franciszek, składacz z Drukarni F. Spektorek — Chodzież, 3 — 3.
42. Adolf Karol, maszynista z Drukarni R. F. Frank — Rawicz, przepadł.
43. Pietrzak Florjan, maszynista z Drukarni St. Skalski — Gniezno, 2 — 1.
44. Kaczmarek Stanisław, składacz z Drukarni Centralnej — Leszno, przepadł.
45. Karwatka Kazimierz, maszynista z Drukarni „Pol“ — Poznań, 2 — 2.
46. Jordecki Józef, maszynista z Drukarni Rolniczej — Poznań, 2 — 1.
47. Sypniewski Gracjan, maszynista z Drukarni Rolniczej — Poznań, 2 — 3.
48. Jęchorek Antoni, maszynista z Drukarni Dziennika Poznańskiego — Poznań, 2 — 3.
49. Urbański Marjan, maszynista z Drukarni F. Piątkowski, Poznań, 2 — 2.
50. Beyer Mieczysław, maszynista z Drukarni Papierodruk — Poznań, 3 — 3.
51. Krzymieniewski Wacław, maszynista z Drukarni Polonja — Krotoszyn, 3 — 3.
52. Wojciechowski Henryk, litograf z Drukarni K. Kledecki — Poznań, 1 — 2.
53. Kaczmarek Marjan, litograf z Drukarni M. Putiatycki — Poznań, 2 — 2.

---

przeto popadli w konflikt i to ostry z introligatorami, którzy także chcieli żyć. Przywilej królewski przyznał właścicielom drukarń prawo sprzedawania książek oprawionych w ich pracowniach, ale to nie uspokoiło cechu introligatorów. Spór trwał dalej i nieraz tak się zaogniał, że przychodziło na ulicach Krakowa do jawnych bitew między właścicielami drukarń, a introligatorami.

Gdy w drugiej połowie XVIII wieku ożywił się uniwersytet krakowski, gdy zaczęły powstawać nowe szkoły, ożywiły się też drukarnie krakowskie. Przoduje wtenczas w Krakowie drukarnia uniwersytecka, do której wprowadzono wiele ulepszeń.

Lecz nad krajem naszym szalała burza. Wojska nieprzyjacielskie coraz to innego państwa zajmowały kolejno Kraków. Zniszczenie miasta, ogólna nędza i niepewność jutra nie mogły przyczynić się do podniesienia drukarń. Kilka z drukarń krakowskich zdołało jednak przetrwać te ciężkie czasy i widzimy je pracujące nadal w wieku XIX.

Kończąc to krótkie opowiadanie o dawnych drukarniach krakowskich, muszę jeszcze raz podkreślić, jak wielkie mają one znaczenie w naszych dziejach. Krakowskie drukarnie wywarły bowiem ogromny wpływ na kulturę umysłową naszego narodu. W czasach, gdy szkół było bardzo mało, książki drukowane w Krakowie, szerzyły oświatę i kulturę zachodu po wszystkich ziemiach Polski. Z Krakowa wyszła nietylko pierwsza w Polsce książka drukowana, ale i pierwsza książka napisana po polsku. Krakowscy drukarze upomnieli się o prawa języka polskiego i oni też drukują i rozpowszechniają książki polskie. Z drukarń krakowskich idzie książka i do sąsiednich krajów, na południe i wschód i tam mówi o Polsce.

Były okresy, że pod względem techniki i piękności wydawnictw, książki dawnych drukarń krakowskich nie ustępowały najlepszym na zachodzie. Przez całe stulecie były drukarnie krakowskie szkołą, z której wychodzili najwybitniejsi towarzysze sztuki drukarskiej.

Tę piękną tradycję starał się Kraków zawsze utrzymać. We wszystkich okresach znajdujemy wśród właścicieli drukarń krakowskich miłośników książki i mecenasów sztuki drukarskiej.

Dziś w Polsce stoi sztuka drukarska najwyżej w Krakowie. I dziś są także wśród właścicieli drukarń krakowskich jednostki, które nie szczędzą żadnych trudów, aby społeczeństwu polskiemu dać prawdziwie piękną książkę.

P. F.

54. Brzeżek Stanisław, litograf z Drukarni Rolniczej — Poznań.
55. Wachowiak Ignacy, litograf z Zakładów Graficznych Ziółkowski — Poznań, 2 — 1.
56. Siwek Adolf, kamieniodrukarz z Zakł. Graf. Ziółkowski — Poznań, 2 — 2.
57. Szmat Józef, kamieniodrukarz z Drukarni M. Putiatycki — Poznań, przepadł.
58. Tasiemski Marjan, kamieniodrukarz z Drukarni św. Wojciecha — Poznań.

Ile się należy za nadliczbowe godziny pracy.

(Ciekawe wyroki sądowe).

Przepis art. 16 ustawy z dnia 18. XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 2 za r. 1920), iż praca w godzinach t. zw. nadliczbowych winna być wynagradzana conajmniej 50% dodatkiem do pracy normalnej, jeżeli zaś trwa dłużej ponad 2 godziny dziennie lub przypada na porę nocną albo w niedziele i święta — conajmniej 100% takimże dodatkiem, — jest przepisem porządku publicznego i przez umowy prywatne nie może być zmieniony, z wyjątkiem przypadków pracy akordowej". (Orzeczenie Izby I S. N. Nr. 132/28).

Niejaki W. K., współpracownik firmy P., wytoczył przeciwko firmie tej powództwo z żądaniem zasądzenia sumy 165 zł 08 gr z tytułu należnej mu dopłaty za nadliczbowe godziny, a mianowicie za 141 godzin w stosunku 50% dodatku do płacy normalnej oraz za 133 godziny w stosunku takiego 100% dodatku.

Firma P. powołała się na zawartą ze skarżącym W. K. umowę, w myśl której za nadliczbowe godziny będzie mu wypłacony jedynie 10% dodatek do płacy normalnej.

Sąd Pokoju, jak również Sąd Okręgowy, który następnie z apelacji powoda sprawę rozpoznał, powództwo oddaliły, wychodząc z założenia, że przy wypłatach tygodniowych powód nie kwestjonował wysokości dodatku za godziny nadliczbowe, wobec czego należy domniemywać, iż były one obliczone zgodnie z umową, stawki zaś dopłaty za godziny nadliczbowe, przewidziane w art. 16 powołanej ustawy z dnia 18. XII. 1919 r. mają zastosowanie jedynie w razie, jeżeli strony inaczej się nie umówiły.

Zaznaczamy, że dotychczas wszystkie prawie sądy nasze stanowisko powyższe podzielały.

Sąd Najwyższy, który na skutek skargi kasacyjnej powoda sprawę rozpoznał, uznał jednak stanowisko powyższe za błędne i wyrok Sądu Okręgowego uchylił, wychodząc z założenia: „że stosownie do art. 16 ust. z dnia 18. XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu praca w godzinach t. zw. nadliczbowych czyli przekraczających przewidzianą w ustawie maksymalną liczbę godzin pracy dziennej, względnie tygodniowej, winna być wynagradzana conajmniej 50% dodatkiem do płacy normalnej, jeżeli zaś trwa dłużej ponad 2 godziny dziennie lub przypada na porę nocną albo w niedzielę i święto — conajmniej 100% takimże dodatkiem, przyczem przepis omawiany przewiduje możność odmiennego unormowania wysokości takiej dopłaty jedynie w przypadku pracy akordowej.

Z brzmienia powyższego przepisu wynika z całą oczywistością, że wolą pracodawcy było, by poza wyjątkiem, ostatnio przytoczonym, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych nie było niższe od stawek, w ustawie wskazanych".

„Że norma, objęta powyższym przepisem, znosząca w pomienionym zakresie wolność umów celem opatrzenia skuteczniejszą gwarancją wprowadzonych ustawą z dnia 18. XII. 1919 r. zasad ochrony interesów zdrowotnych i kulturalnych warstw pracujących, tembardziej winna być poczytana za przepis porządku publicznego, któremu nie wolno ubliżać przez umowy prywatne (art. 6 K. C. P.), skoro prawodawca w art. 18 tejże ustawy zagroził nawet odpowiedzialnością karną za przekroczenie jej przepisów, przyczem nie wyłączył z tej liczby przepisu, zawartego w art. 16".

Ostatni ustęp przytoczonego orzeczenia jest nader ciekawy, gdyż dotychczas nie słyszano o wytoczeniu procesów karnych z powodu wypłaty niższego dodatku za godziny nadliczbowe, nie uważano bowiem, jak wyżej zaznaczyliśmy, normy, objętej art. 16 powołanej ustawy z 18. XII. 1919 r., za przepis porządku publicznego.

Gdyby obecnie, opierając się na powyższem orzeczeniu, wytoczono proces karny za niestosowanie się do powołanego art. 16, byłoby rzeczą niemniej ciekawą, jak się wypowie w tej sprawie Izba II Sądu Najwyższego, rozpoznająca sprawy karne. Nie jest wykluczone odmienne wyrokowanie, gdyż teza powyższa została ustalona przez zwykły skład sądzący Izby I Cywilnej Sądu Najwyższego, a w myśl § 3 art. 40 prawa o ustroju sądów powszechnych, skład sądzący w jednej izbie nie może odstąpić, bez uprzedniej uchwały zgromadzenia ogólnego S. N., jedynie od zasady prawnej inej izby, uchwalonej przez powiększony skład 7 sędziów i następnie wpisanej do księgi zasad prawnych tej izby, od zasady zaś, uchwalonej przez zwykły skład sądzący innej izby, może zawsze odstąpić, nawet bez uchwały zgromadzenia ogólnego.

Natomiast pewnem jest, że w przypadkach pracy akordowej można się jednak zawsze dowolnie umawiać co do wysokości dodatku za godziny nadliczbowe.

Z chwili bieżącej

Opieczętowanie form i maszyn drukarskich przy konfiskacie „Placówki" warszawskiej. „Gazeta Warszawska" donosi: „Przy konfiskacie tygodnika „Placówka" zastosowano opieczętowanie form drukarskich i maszyn drukarskich, stanowiących własność drukarni „Ars". Na interwencję w warszawskim Komisarjacie Rządu zjawił się w drukarni p. radca Biernacki i zdjął pieczęcie z maszyn, które pozostały w ten sposób unieruchomione na blisko 24 godziny. Ale za to 12 kolumn druku zostało pod pieczęciami. Dowodzono władzom, że przecież w kolumnach prócz artykułów skonfiskowanych znajduje się materjał nieskonfiskowany, który mógłby zostać użyty do nowego numeru. Napróżno. Nawet klisza z napisem tytułowym została pod pieczęciami i nowy numer wyjść będzie musiał z nagłówkiem o innym charakterze pisma".

Wiadomości z firm

Drukarnia i Księgarnia, spółka z ogr. por. w Pelplinie. Zmieniono statut spółki o tyle, że w § 2 dodaje się następujący ustęp: „W razie śmierci jednego z udziałowców udział tegoż nie może być przejęty drogą spadku przez spadkobierców. Spółka natomiast ma prawo nabycia udziału według nominalnej jego wartości, celem dalszej sprzedaży.

Zarząd Zakładów Drukarskich „Grafja" w Krakowie, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji, wzywa wszystkich wierzycieli nazwanej Spółdzielni, ażeby w myśl postanowień art. 76 ustawy o spółdzielniach z dnia 29. 10. 1920 r. swoje roszczenia do likwidowanej spółdzielni zgłosili najdalej w przeciągu jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia z tem, że w razie niezgłoszenia roszczeń, roszczenia te przy rozdziale majątku spółdzielni zostaną pominięte.

Upadłość firmy. Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie, wyrokiem z dnia 2-go października 1929 roku postanowił ogłosić upadłość firmy „Zjednoczenie Litografów Bracia Rembalscy", mającej siedzibę w Warszawie, ul. Wolska 27. Komisarzem upadłości mianowano sędziego handlowego Mieczysława Kutznera, zam. w Warszawie, ul. Hoża 28, a kuratorem adwokata Ryszarda Minasowicza, zam. w Warszawie, ul. Bracka 20. Wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej firmy winni donieść sądowi lub kuratorowi o wszelkich długach i wierzytelnościach rzeczonej firmy, co też uczynić winne wszystkie osoby, mające w swem posiadaniu majątek powyższej firmy.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

O przywrócenie wolności prasy.

Do najpoważniejszych zagadnień obecnej sesji Sejmu w związku z rewizją Konstytucji należy — rewizja ustaw, dotyczących wolności słowa i druku.

Stronnictwa wnoszą na bieżącej sesji sejmowej projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta o prawie prasowem z maja r. 1927. Wniosek tych stronnictw zmierzać ma do zmiany procedury zajmowania druków i orzekania konfiskat.

Pozatem w dniu 28 października 1929 r. w Warszawie odbyła się konferencja prawników, dziennikarzy i posłów, na której rozważano sposoby obrony prasy przed represjami, stosowanemi na zasadzie uchylonego przez Sejm dekretu prasowego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele pism: „ABC", „Gazety Chłopskiej", „Gazety Warszawskiej", „Kurjera Warszawskiego", „Myśli Narodowej", „Myśli Niepodległej", „Piasta", „Placówki", „Pobudki", „Robotnika", „Rzeczpospolitej", „Tygodnia", „Wiadomości Robotniczych", „Wieczoru Warszawskiego", „Wyzwolenia".

W dyskusji zabierali głos pp. Thugutt, prezes Mogilnicki, Olszewski, poseł Stroński, poseł Dąbski, Kwieciński, poseł Chaciński, mecenas Urbanowicz, prof. Kulczycki, Szumański, Zabłocki, Racki.

Postanowiono wyłonić stały komitet prawników, do którego weszli: b. prezes Sądu Najwyższego Mogilnicki, oraz adwokaci Natanson, Niedzielski, Prager, Szumański, Urbanowicz, Zabłocki. Komitetowi udzielono prawa kooptacji. Ma on obmyślać środki prawne, zmierzające do przywrócenia prasie normalnych warunków bytu.

* * *

Akcja powyższa zgodna jest z uchwałami Zjazdu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie, który polecił Radzie Związku przystąpić bezwłocznie do rozpatrzenia obecnie obowiązującej ustawy o prawie prasowem na podstawie dotychczasowej praktyki, do opracowania projektu nowelizacji wzgl. projektu nowej ustawy o prawie prasowem, oraz do podjęcia starań w kierunku zabezpieczenia wolności prasy.

Współczesny przemysł graficzno-wydawniczy w Anglji.

(Ciąg dalszy z nr. 40).

W przeciwieństwie do niemal wyłącznego zastosowania zestawu maszynkowego istnieje w Anglji, już od czasów przedwojennych, ale w ostatnich latach coraz bardziej potęgowane zamiłowanie do starodawnych kroji pism. Pod tym względem ujawnia się konserwatyzm, który w Niemczech wydaje się wprost niezrozumiałym, odmiennie jak u nas w Polsce, w której w czasie ostatnim powstała „pierwsza" czcionka polska, bo o tych krojach pism, któremi drukowaliśmy nasze dzieła u schyłku dawnej Polski, wydaje się, jakby miarodajne koła fachowe zupełnie zapomniały, przynajmniej ich nikt nie odtwarza.

Liczba różnych krojów pism jest w Anglji nader ograniczona. Tylko szczupła liczba postępowych drukarzy angielskich kroczy odmiennym torem; ci posługują się w celu urozmaicenia wyglądu druków angielskich szczególnie niemieckimi krojami pism, szczególnie produkcją Rudolfa Kocha, którego nowsze twory, naprzykład pismo „Neuland", pomimo wszystko wydają się zbyt „extravagant". Panująca w Anglji skłonność do używania starych kroji pism, znanych jako „old style revival" i w pierwszym rzędzie pism renesansowych 15 i 16 stulecia, prócz tego antykwy nowoczesnego pokroju, jak Bodoniego, nie możnaby zrozumieć zupełnie bez skierowania oczu wstecz na minione czasy. W podręcznikach fachowych i historyczno-graficznych rozprawach spotykać można mniemanie, jakoby William Morris przez swą reformę zapoczątkowaną u schyłku zeszłego stulecia, wpłynął na zakończenie nieartystycznego stanu przemysłu drukarskiego i zapoczątkował nowe odrodzenie; w rzeczy samej Morris swym zapałem i swą energją wielce ożywił powszechny przemysł drukarski, atoli byłoby błędnem sądzić, że Morris po bezpłodnym okresie w 19 stuleciu nawiązał tam usiłowania reformatorskie, gdzie wielcy drukarze ośmnastoletniego stulecia przestali tworzyć. Jak wielkiem jest jego znaczenie i jak tyle niezbitych zasług sobie zdobył Morris swem dziełem reformatorskiem, to jednakże ściślejsze badania wykazują, że od 18 stulecia, wieku rozkwitu artystycznej typografji, poprzez „okres maszynowy" prowadzi droga do Morrisa. Mianowicie w Anglji przebieg tego rozwoju ściśle śledzić można. Gdy z początkiem 19 stulecia brzydkie naśladownictwa i wykoszlawienia czcionek Didota i Bodoniego druki ówczesne opanowały, wówczas młodszy Charles Whittingham razem z wydawcą Williamem Pickeringem przez oparcie się o renesans, przez wznowienie błędnie jako medjawelu określonej czcionki oraz przez skąpe używanie ornamentów renesansowych wytworzyli ten rodzaj książki, który obecnie w Anglji wywiera najsilniejsze wrażenie. Wydawnictwa Pickeringa w latach 1830 do 1840 wskazują tak pod względem całokształtu uszeregowania jako też doboru czcionek wyraźną paralelę do nowoczesnej książki angielskiej. Charakterystyczny typ angielski ujawnia się tak w wydawnictwach Pickeringa jako też u nowoczesnej książki angielskiej bardzo silnie; jest nim trzeźwe ograniczenie się na użycie niewielu kroji czcionek, nader skąpej ozdoby książki i wyraźna wstrzemięźliwość zdobnicza, wiejąca z całości. Tu ujawnił się angielski „comon sense", z którym łączy się uprzywilejowanie zestawu monotypowego w Anglji.

(Dokończenie nastąpi.)

Notatki

Osobiste. Jako poseł z listy Stronnictwa Narodowego wchodzi do Sejmu redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego" p. Stefan Sacha z Torunia, który już posłował do sejmu poprzedniego z okręgu włocławskiego.

Dyrektor drukarni — posłem. Do Sejmu Rzplitej Polskiej wchodzi jako nowy poseł N. P. R., dyrektor Drukarni Robotniczej w Toruniu, p. Antoni Antczak.

Referat prasowo - propagandowy Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjno - Turystycznej w Poznaniu objął red. B. Koreywo, prezes Związku Literatów m. Poznania.

Nowe pismo. W dniu 31 października rb. ukazał się pierwszy numer „Gazety Polskiej", wychodzący w Warszawie w miejsce „Głosu Prawdy" i „Epoki".

O jednolite informowanie prasy. W prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja szefów biur i referentów prasowych wszystkich ministerstw, w celu wprowadzenia jednolitości w akcji informacyjnej ministerstw wobec prasy.

Konfiskaty czasopism. W ostatnim tygodniu m. października rb. skonfiskowano szereg pism codziennych m. in.: „Słowo Radomsko - Kieleckie" (kilkakrotnie), „Lwowski Kurjer Poranny" (kilkakrotnie), „Rzeczpospolita", „Gazeta Warszawska", „Gazeta Bydgoska", Słowo Pomorskie", „Ziemia Chełmińska", „Polonia" (kilkakrotnie), „Robotnik", „Kurjer Poznański", „Orędownik Wielkopolski".

Bojkot czasopism prowincjonalnych. „Orędownik Grodziski" donosi w numerze 85, że miejscowe starostwo przestało ogłaszać w piśmie tem komunikaty urzędowe. „Kurjer Poznański" dowiaduje się, że starosta na powiat grodziski rozesłał pismo do wszystkich mu podwładnych sołtysów i burmistrzów z zawiadomieniem, że urzędowych zawiadomień i ogłoszeń nie należy zamieszczać w „Orędowniku Grodziskim".

W sprawie przewozu gazet autobusami. Staraniem każdego wydawnictwa jest, aby czytelnicy otrzymywali je jak najśpieszniej. Dlatego wybiera się te środki lokomocji, które najprędzej przewożą gazetę do danej miejscowości. Wobec wzmożenia w ostatnich czasach ruchu autobusowego, „Słowo Pomorskie" w Toruniu przewoziło z Torunia do szeregu miejscowości numery swego pisma autobusami. Z przyczyn niezrozumiałych zabroniła Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy dalszego przewozu gazet tą drogą, grożąc w przeciwnym razie konfiskatą gazet.

Pawilon Prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej, po jej zamknięciu, jest przeznaczony po odpowiednich zmianach na nowocześnie urządzoną salę gimnastyczną.

Konkurs na druk Statystyki Polski. Główny Urząd Statystyczny ogłasza konkurs na druk tomu Statystyki Polski p. t. „Czynności sądów" w wydaniu polsko-francuskiem o objętości około 80 kolumn tabel petitowych i 5 kolumn tekstu formatu 12×17½ kw. przy nakładzie 1000 egz.

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za:

Skład 1 kolumny tabel petit polsko-franc.
Skład 1 kolumny tabel petit. w języku polskim.
Skład kolumny tabel petit. w języku francuskim.
Skład 1 kolumny tekstu petit. w języku polsko-franc.
Skład 1 kolumny tekstu petit. w języku polskim.
Skład 1 kolumny tekstu petit. w języku francuskim.
Skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim.
Skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku francuskim.
Skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polsko-franc.
Narządzenie arkusza 16-ki, 8, 4, 2.
Druk 16, 8, 4, 2 w 1000 egz.
Zbroszurowanie jednej formy 1000 egz.
Koszt godziny pracy zecera przy korekcie autorskiej.
Skład i druk okładki (2-ch i 4-ch stron).
Wymagana jest możność złożenia 85 kolumn jednocześnie bez rozbiórki.

Termin wykonania 1½ miesiąca od daty otrzymania rękopisu.

Papier drukowy i na okładkę dostarczy Urząd.

Szczegółowe informacje i wzory druku otrzymać można w Oddziale Drukarskim Urzędu, Aleja Jerozolimska 32, tel. 303-22. Oferty z dołączeniem kwitu na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3% ogólnej oferowanej sumy za wykonanie tomu należy przesyłać w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na druk Statystyki czynności sądów" pod adresem Urzędu (Warszawa, Al. Jerozolimska 32) w terminie do dnia 16 li stopada 1929 r. do godz. 13. Oferty nie czyniące zadość wymaganiom konkursu nie będą rozpatrywane. Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Z kongresu reklamowego. W N. Jorku istnieje już ćwierć wieku Międzynarodowy Związek Reklamy, do którego należą organizacje reklamowe wszystkich krajów wraz z Polską, posiadającą osobny Związek Reklamy w Warszawie. Tegoroczny jubileuszowy kongres reklamowy (w Berlinie) zgromadził kilka tysięcy osób, w tem 3000 Amerykanów i 30 Polaków. Członkowie związku stanowią 3 grupy: 1. wytwórcy reklamy (dziennikarze, malarze, reklamiści zawodowi), 2. pośrednicy (biura ogłoszeń) i 3. odbiorcy (przemysłowcy i kupcy, korzystający z wszelkiego rodzaju reklamy). Kupcy i przemysłowcy w referatach swych oświadczali jednomyślnie, że rozwój swych firm zawdzięczają w pierwszym rzędzie odpowiednio stosowanej reklamie, przyczem przeważało zdanie, że pierwszeństwo należy się bezspornie reklamie gazetowej. Amerykanie oświadczyli, że 60 do 90 procent ich budżetu reklamowego stanowią ogłoszenia gazetowe.

8 miljonów — na kulturę w Jugosławji. Zmarły niedawno w Białogrodzie bankier Zelović zapisał cały swój majątek uniwersytetowi belgradzkiemu oraz instytucjom kulturalnym. Zapis ten wynosi około 50 miljonów dinarów czyli 8 miljonów złotych.

Wiadomości wydawnicze

„Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej" oraz „Poradnik Reklamowy" za rok 1929 ukazał się nakładem Biura Ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. Wstęp zawiera obszerne dane o reklamie prasowej. Część I.: Wykaz gazet i czasopism w alfabetycznym porządku miast. Część II.: Wykaz gazet i czasopism w alfabetycznym porządku nazw. Część III.: Codzienna prasa polska oraz pisma urzędowe. Część IV.: Zawodowa i specjalna prasa polska. Część V.: Prasa obcojęzyczna w Polsce. Część VI.: Polska prasa poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. — Wydawnictwo to posiada szczególniejszą wartość, jeżeli zważymy, że zamieszczone są w spisie adresy gazet i czasopism oraz obszerny spis zawodowej i specjalnej prasy w Polsce.

„Polska Gazeta Introligatorska". Wyszedł z druku nr. 10 za m. październik 1929 r. i zawiera m. in.: Wstęp. — Do Książeczki. — Ornamentacja. — Dekoracyjne i cyzelowane brzegi książek. — Międzynarodowy Salon Książki. — Dziesięć praktycznych zasad kalkulacji. — Największe bibljoteki świata. — Kronika. — Z życia cechów i towarzystw. — Listy do Redakcji. Do numeru dodano dwie wkładki ilustracyjne. Obszerny dział ogłoszeniowy (8 stron) jak i treść numeru zainteresuje każdego introligatora i papiernika, szukającego czy to porad zawodowych czy też źródeł zakupu i zbytu.

Z wydawnictw technicznych.

Ukazała się nowość dla konstruktorów maszyn i szkół zawodowych, wyróżniający się bardzo korzystnie, a wprost niezbędny podręcznik popularny „Kreśleń technicznych", inż. St. Tabulskiego, Poznań, Matejki 5. nakładem autora. Cena zł 10.— jest nader przystępna z uwagi na cenny materjał rysunkowy i tabelaryczne zestawienia normalji elementów maszyn. Zaradzając brakowi fachowych podręczników, książka obejmująca metodycznie zasady geometrji wykreślnej, znajdzie właściwą drogę i ocenę w zakresie szkolnictwa zawodowego. Poza tem odda wielką przysługę w praktyce konstruktora budowy maszyn, przedstawiając w sposób zwięzły liczne zagadnienia natury technicznej, zwłaszcza normalizacji złączy, poza danemi w „Normach Polskich". Książka winna się znajdować w rękach każdego nauczyciela, technika i rzemieślnika.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Kartel tekturniczy w Austrji.

Około 85 procent austrjackich fabryk tektury porozumiało się w tym kierunku, że sprzedażą ich fabrykatów zajmować się będzie wspólne biuro centralne, powstałe z dniem 15 września rb. pod nazwą „Oesterreisische Pappenfabriks Union, G. m. b. H."

Pierwszą działalnością powstałego kartelu było podwyższenie cen o 25 procent. Od 15 września r. b. ceny za 100 kg ponownie o 2 szylingi podwyższono, tak że to równa się ogólnej 5-procentowej zwyżce. Stosunek kartelu do kupiectwa nie jest zbyt przyjaznym. Kartel pozostawia sferom handlowym obsługę detalistów, atoli zawarunkował sobie dostarczanie towaru wagonowym odbiorcom. Hurtowi konsumenci mają ceny uprzywilejowane, a kupcy otrzymują na te równe ceny trzyprocentowy rabat. Za to kupcy muszą się zobowiązać kupować tylko towar od kartelu, nie zaś od przedsiębiorstw do kartelu nie należących. Dalej handel musiał się zobowiązać do sprzedaży conajmniej o szyling wyższej od ceny zakupu.

Dalej zapotrzebowanie handlu zostało skontyngentowane, to znaczy, przydzielono mu tylko tyle towaru, ile dotychczas zbywał się w sprzedaży detalicznej. Tak więc z jednej strony odbiera się handlowi możliwość rozszerzenia obrotów przedsiębiorstwa swego, a z drugiej nakłada się nań obowiązki, które nie stoją w żadnym stosunku do przyznanych mu praw. Zysk trzyprocentowy plus 1 szyling, ostatni odpowiada 2 procentom, a więc razem 5 procent zysku, to naturalnie zupełnie nie wystarcza, by mieć egzystencję zapewnioną, chociaż biuro sprzedaży kartelu wskazuje kupcom na to, że nie ma nic przeciwko temu, jeżeli pobierać będą od swych odbiorców ceny wyższe. W rzeczywistości jednakże dziać się będzie tak, że nawet drobni detaliści zakupywać będą większe ilości, ażeby przyznano im niższe ceny kartelowe, a handlowi pozostanie obsługa jedynie tych firm, których zapotrzebowanie nie jest zbyt wielkie i którzy szczególnie kiepsko płacą.

Dotychczasowe postępowanie biura sprzedaży kartelu tekturniczego wywołało nietylko w kołach handlowych, lecz również w pośród konsumentów hurtowych zrozumiałe rozgoryczenie, gdyż obydwie strony biorą kartelowi za złe to, że pierwszą swą działalność rozpoczął zwyżką cen tej miary, że jest dla handlu rzeczą niemożliwą wprost ciężar ten zwalić na barki swych klientów, którzy bez sprzeciwu na to by się nie zgodzili.

O ile każdy fachowiec zainteresowany jest uzdrowieniem swego fachu, to jednakże wydaje się rzeczą niezrozumiałą, że kartel ma tak mało zrozumienia dla przedsiębiorstw swych odbiorców i niejako ich zmusza, by kroczyli własną drogą.

Ustalone wysokie ceny sprzedaży uwarunkowane zostały z jednej strony z powodu zmniejszonej wskutek nieszczególnych warunków zapędu siły wodnej produkcji, mianowicie jednakże wskutek wysokich kosztów administracyjnych, wynoszących rzekomo 7 do 8 procent, dalej przez to, że fabryki związkowe zmuszone są wypłacać firmom eksportującym pewne odszkodowanie, gdyż ceny eksportowe rzekomo narażają na stratę. Oprócz tego zmuszone są fabryki geograficznie do Wiednia korzystniej położone wypłacać tym, które więcej zmuszone są płacić za przewóz, część dyferencji tego przewozu.

Z tych wszystkich powodów osiągają fabryki w rzeczywistości pomimo nominalnie wysokich cen stosunkowo o wiele niższą cenę sprzedaży. Fakt ten spowodował szereg fabryk do nieprzyłączenia się do kartelu, chcąc przez ta ochronić się przed płaceniem wysokich opłat administracyjnych kartelu i przez stosowanie mniejszych cen od kartelowych mimoto więcej profitować, aniżeli przez łączenie się w kosztowny i krępujący swobodę kartel.

Pozatem, jak już teraz słychać, to niektóre fabryki, które produkowały dotychczas masę drzewną, ponownie zaczynają wyrabiać tekturę, również przedsiębiorstwa stroniące od kartelu dążą do spotęgowania dotychczasowej produkcji.

Jedynie możliwą drogą, by zadowolić wszystkich konsumentów, byłaby ta, ażeby zawarto w porozumieniu z hurtowymi konsumentami i legitimistycznym handlem taką umowę, którąby uwzględniła i zadowoliła wszystkich zainteresowanych. W takim razie nie zaszłyby różne błędy, a usiłowania ku uzdrowieniu fachu opierałyby się na zdrowszej i trwalszej podstawie.

Notatki

Zamknięcie dwu fabryk papieru. Z powodu trudności finansowych zamknięte zostały dwie fabryki papieru „Wiertka" i „Sławniow" koło Pilicy, skutkiem czego 500 robotników straciło pracę.

Sytuacja w przemyśle papierniczym. Przemysł papierniczy uskarża się na znaczne pogorszenie sytuacji. Popyt na papiery drzewne zmniejszył się poważnie, a ruch w papierach bezdrzewnych ustał niemal zupełnie. Mimo to składy fabryczne wypełnione są towarem, a remanenty zmiesiąca na miesiąc wydatnie się zmniejszają. Jako główne przyczyny zastoju w przemyśle papierniczym uważa się: 1) dotkliwy brak gotówki, który hamuje rozwój interesów oraz 2) olbrzymi import papieru zagranicznego, który w pierwszych ośmiu miesiącach bież. roku osiągnął 14 330 tonn, i to przedewszystkiem z Niemiec. Niemiecki przemysł papierniczy bije nasz krajowy systematycznym dumpingiem kredytowym i celnym, oddając polskiemu odbiorcy towar na kredyt 12-miesięczny bez dyskonta i wykładając nań opłaty za cło.

Brak banknotów wekslowych. Wobec ciasnoty pieniężnej w Polsce — weksle stają się zwykłym środkiem płatniczym, zastępującym pieniądz.

W związku z tem niewątpliwie — zapasy blankietów wekslowych przygotowywanych przez ministerstwo skarbu okazały się w bieżącym roku budżetowym niewystarczające. Z tego względu wystąpiło ministerstwo skarbu o kredyt dodatkowy w dużej wysokości na koszta związane z drukiem nowej emisji blankietów.

Przetarg na makulaturę. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu sprzeda w drodze przetargu z nagromadzonego zapasu około 40 tonn makulatury i około 10 tonn zużytych biletów kolejowych, oraz przyszły zapas makulatury i zużytych biletów kolejowych, jaki się nagromadzi do końca roku 1930. Przyszłe zapasy winny być niezwłocznie odebrane po nagromadzeniu ładunku do 10 tonn, t. j. przypuszczalnie makulatury 1 wagon przez kwartał i zużytych biletów 1 wagon przez pół roku. Oferty z podaniem ceny jednostkowej za 1 kg. loco magazyn kol. stacja Poznań należy w zapieczętowanej jednej kopercie firmowej, z napisem, wskazującym zawartość, włożyć do koperty bez firmy i nieprzejrzystej, zapieczętować i nadesłać do Dyrekcji lub złożyć do skrzynki ofertowej w przedsionku gmachu Dyrekcji najpóźniej do dnia 22 listopada 1929 r., gdyż w tym dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert w gmachu Dyrekcji, pokój 409. Koperta bez firmy winna być zaopatrzona w napis: „Oferta na kupno makulatury do przetargu Nr. 62". Cena winna być wypisana w złotych obiegowych cyfrowo i słownie. Do oferty należy dołączyć kwit którejkolwiek Dyrekcyjnej Kasy na złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, oraz oświadczenie oferenta, że wyżej wymienioną makulaturę obejrzał ,względnie, że stan jej jest mu wiadomy.

Nienadesłanie wadjum spowoduje bezwzględne odrzucenie oferty. Po nieuwzględnieniu oferty wadjum podlega natychmiastowemu zwrotowi. Oferta winna obowiązywać conajmniej 30 dni od daty otwarcia ofert. O ile oferent tego terminu nie może akceptować, to należy termin ważności oferty ustalić. W razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej oraz w terminie przewidzianym przetargiem, wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa. Dyrekcja Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. Nieuwzględnione oferty pozostają bez odpowiedzi.

Bliższych informacyj dotyczących sprzedaży, udzieli Dyrekcja, pokój 409, między godz. 12 do 13.

Wiadomości z firm

Nasz Sklep „Uranja" Sp. Akc. W dniu 30 października r. b. odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem dyr. Stanisława Bobińskiego, Doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Sprawozdanie złożył prezes Zarządu Stanisław Kruszewski, podkreślając, że okres sprawozdawczy 1928/29 upłynął w okolicznościach nader ciężkich zarówno dla handlu, jak i dla przemysłu rodzimego, wobec wzmagającego się kryzysu gospodarczego w kraju. Sytuacja taka wymaga znacznej pracy i ostrożnej gospodarki ze strony władz Towarzystwa, co jak wynika ze sprawozdania, zostaje racjonalnie przeprowadzone.

Z jednej strony dążyło Towarzystwo do zmniejszenia z własnego remanentu, z drugiej zaś do wyzbycia się tych aktywów, które nie mając bezpośredniego związku z pracą handlową i przemysłową, posiadają w stosunku do ich wartości bilansowej poważne rezerwy, któremi można będzie znacznie zwiększyć kapitał obrotowy Spółki; z drugiej zaś — dąży się do zwiększenia tempa pracy zarówno w centralnym swym dziale — papieru, jak i pozostałych: introligatorni, litografji i liniarni.

Dział przemysłowo-szkolny cieszy się wielkiem uznaniem władz szkolnych. W związku z tem otrzymał szereg najwyższych nagród na P. W. K. w Poznaniu. Wobec jednak ograniczeń budżetowych rządu, posiadał w r. ub. zbyt mniejszy. Należy się spodziewać, że władze szkolne w uznaniu rozwoju tego działu, poprą go w najbliższym czasie.

Przedstawiony bilans na dzień 1 kwietnia 1929 r. (okres 9-miesięczny, wskutek stat. zmiany roku operacyjnego), sporządzony na podstawach ogłędnej gospodarki, wykazuje zysk zł 61 699,48, z którego jednak Walne Zgromadzenie postanowiło nie wydzielać dywidendy, pomimo, że posiada na ten cel zł 341 499,72, a przelać go na rezerwy Towarzystwa.

Po jednomyślnem przyjęciu sprawozdania przeprowadzono wybory, wynikiem których Zarząd na rok 1929/30 stanowią pp.: Stanisław Kloska, Feliks Tomczyk — członkowie, Jan Wysocki, Walerjan Juszczyk, Ryszard Woltman — zastępcy.

Radę Nadzorczą stanowią pp.: Bolesław Jankowski — prezes, Stanisław Świetlicki — wiceprezes, Eugenjusz Bońkowski, Stanisław Jaskólski, Ryszard Kaszuba, Stanisław Kijeński, Eugenjusz Nowakowski, Jan Rudziński, Tadeusz Ziemkiewicz — członkowie.

Komisję Rewizyjną stanowią pp.: Władysław Kwasieborski, Mieczysław Niklewicz, Henryk Sachs, Stanisław Scharmach, Edward Sobieszczański.

Nowa firma. Do rejestru Sądu Okr. w Toruniu zapisano firmę W. Januszewski i S-ka, Pomoroska Wytwórnia wyrobów papierniczych i zakład introligatorski Sp. z o. p. w Toruniu. Kierownikiem jest Wincenty Januszewski z Torunia.

Upadłość firmy. Sąd Grodzki w Katowicach ogłosił postępowanie upadłościowe co do majątku firmy Aleksandra Aucha, sprzedaż opakowań, torebek i papierów opakunkowych, Katowice, ul. Krakowska 40 i Wodna 12. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 1 grudnia 1929 r.

„Księgarnia Polska" Kartuzy „A. Tarkowski". Firma brzmi obecnie „Księgarnia Polska" R. Witosławska, Kartuzy.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.